

Cel wtórego przyjscia – obecności

Zgodnie ze świadectwem Pisma Świętego celem pierwszego przyjscia naszego Pana było złożenie okupu, gdyż tego wymagała Boska sprawiedliwość. Sam Jezus prawdę tę przedstawił w słowach: *„Jako i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, ale aby służył i aby dał duszę swą na okup za wielu”* – Mat. 20:28. Potwierdził to apostoł Paweł w 1 Liście do Tymoteusza 2:5-6, gdzie czytamy: *„Boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów Jego”*.

Podobnie też i wtóra obecność naszego Pana ma swój zasadniczy cel, a jest nim pojednanie z Bogiem odkupionej ludzkości. Dzieło pojednania, rozpoczęte podczas pierwszej obecności, wymaga nie tylko złożenia ofiary, ale i zastosowania jej. Proces zastosowania okupu inaczej przedstawiony jest jako wielki sąd Boży. Jego głównym wykonawcą jest Pan Jezus, który przez śmierć nabył prawo do przeprowadzenia sądu w czasie swej parouzji.

Apostoł św. Paweł naucza, że Pan Bóg przeznaczył w swym planie zbawienia cały tysiąc lat jako czas realizacji pojednania człowieka ze swym Stwórcą. W Dziejach Ap. 17:31 czytamy następujące świadectwo: *„Przeto iż postanowił dzień, w którym będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył, upewniając o tym wszystkich, wzbudziwszy go od umarłych”*. Z 2 Listu Piotra (3:8) dowiadujemy się zaś, że *„jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat”*. Na innym miejscu apostoł Paweł dodaje, że w dziele sądownictwa świata będą mieć swój udział członkowie Kościoła: *„Aż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat?”* – 1 Kor. 6:2-3. Dlatego też pierwszym dziełem wtórej obecności naszego Pana jest wzbudzenie Pańskiego Ciała – nowego rządu. Sam Jezus wspomina o tym mówiąc: *„Idę, abym wam zgotował miejsce, a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście gdzieś ja jest, i wy byli”* – Ew. Jana 14:3.

Zgodnie z naszym wyrozumieniem zapisów Pisma Świętego twierdzimy, że zabranie Kościoła jest dwuetapowe. W pierwszej fazie miało miejsce wzbudzenie tych członków, którzy pomarli przed wtórym przyjsciem naszego Pana. Następnie ci, których przyjscie Pańskie zastało na ziemi, mieli być przemienieni do chwały. Czytamy o tym w 1 Liście do Tesaloniczan 4:16-17: *„Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierw. Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, współ z nim zachwyceni będziemy w obłokach naprzeciwko*

Pana na powietrze”. Dzieło wzbudzenia Kościoła musiało poprzedzić inne zamierzenia Chrystusa, gdyż członkowie Jego ciała mieli wraz z Nim przeprowadzić dzieło sądu i pojednania ludzkości z Bogiem.

Jeżeli wzbudzenie Kościoła miało być dwuetapowe, to i usługa Pana dla Kościoła w czasie wtórej obecności musiała mieć dwie różne części. O jednej napisaliśmy już powyżej – jest nią udzielenie chwały tym, którzy zasnęli w Chrystusie w ciągu wieku Ewangelii. Jednakże i ci, których przyjscie Pańskie zastało w ciele, i którzy ciągle oczekują na przemianę nie zostali pozbawieni usługi Pana. Píše o tym św. Łukasz: *„A wy bądźcie podobni ludziom, oczekującym Pana swego, ażby się wrócił z wesela, żeby gdyby przyszedł a zakołatał, wnet mu otworzyli”*. Werset ten odnosi się do członków Kościoła żyjących przy końcu Wieku Ewangelii, którzy wyczekiwali przyjscia Pańskiego. *„Błogosławieni oni słudzy, których gdy przyjdzie, Pan czuwających znajdzie. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze a posadzi ich za stół, a przechadzając się, będzie im służył”*. Jest tu ukazana praca, usługa Pana względem swych sług, wiernych czasu końca.

Na czym miała polegać usługa Jezusa względem wiernej czeladzi? Odpowiedź odnajdujemy w zapisie: *„A Pan rzekł: Któryż tedy jest wierny szafarz i roztropany, którego Pan postanowił nad czeladzią swoją, aby im na czas wydawał obrok naznaczony?”* – Łuk. 12:42-44. W Starym Testamencie niejednokrotnie spotykamy wzmianki o roztropanych i mądrych szafarzach. Takim dla przykładu był Józef w Egipcie, Eliezer wśród sług Abrahamowych, Daniel wśród poddanych Nabuchodonozora i inni. I oto Jezus oświadcza, że w czasie Jego wtórej obecności miał być postanowiony nie mniej roztropany i mądry sługa. Miał on wypełnić niezwykle ważne dzieło: miał rozdawać pokarm dla czeladzi, tj. Kościoła. Miał on być postanowiony nad wszystkimi dobrami. Rozumienmy, że oznacza to pomoc w wyrozumieniu prawd Bożych, dotyczących realizacji obietnicy, która od wypędzenia człowieka z raju towarzyszyła wiernym dzieciom Bożym.

Dzieło sądu to nie tylko pojednanie z Bogiem, ale i karanie nieposłusznych. Dlatego też Pismo Święte przedstawia Chrystusa także jako walczącego króla. W 1 liście do Koryntian 15:25-26 mamy zapisane słowa: *„Bo On musi królować, póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi swoje (NP) A ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony, jest śmierć”*. Z wersetów tych wynika, iż dziełem obecności Pańskiej będzie doprowadzenie do upadku wszystkich Jego nieprzyjaciół. Zostaną oni Mu poddani jako królowi



królów, aby mógł pojednać wszystko i wszystkich z Bogiem. Apostoł oświadcza dalej, że na koniec Jezus raz na zawsze usunie śmierć z oblicza Ziemi. Także Stary Testament zawiera wiele obrazów, które ułatwiają zrozumienie celu powtórnego przyjścia Pana na ziemię. Najpełniej nauka ta ukazana została w Prawie Zakonu, a szczególnie w ofiarach, jakie Pan Bóg nakazał składać Izraelitom w celu oczyszczenia ich grzechów. Temat ten jednak ze względu na swą obszerność wymagałby odrębnego opracowania. Najbardziej znanym obrazem wtórego przyjścia w Starym Testamencie jest powrót Mojżesza do Egiptu w celu uwolnienia Izraelitów z niewoli faraona. Mojżesz w obrazie tym wyobraża Chrystusa, Izraelici zaś – lud Boży, to jest wszystkich tych, którzy przy końcu wieku Tysiąclecia staną się ludem Bożym. Faraon jest symbolem szatana, a Egipt – jego królestwa, złego świata w niewoli grzechu i śmierci. Tak jak Mojżesz przybywa do Egiptu, aby z upoważnienia Bożego wyprowadzić lud z niewoli, tak i Chrystus na rozkaz Boży przyszedł, aby z niewoli szatana wyzwolić całą ludzkość. Wszystkie cuda i znaki w ziemi egipskiej miały jeden i ten sam cel – uwolnienie Izraela. Tak i wszystkie dokonania Chrystusa podczas Jego wtórej obecności mają jeden cel – uwolnienie świata z niewoli grzechu i śmierci, symboliczne wyprowadzenie go z państwa szatana.

Inny obraz sądu w czasie wtórej obecności Jezusa jest

ukazany w Nowym Testamencie w przypowieści o kozłach i owcach: „*A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy święci aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy je, jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów* „ – Mat. 25:31-32. Przypowieść ta obejmuje swym zasięgiem całe Tysiąclecie. Skompletowany Kościół, połączony z Jezusem, stanowić będzie nowy rząd. Nastanie indywidualny sąd – próba każdego człowieka. Będzie to proces trwający do końca Pańskiej obecności. Dzieło to wciąż jeszcze należy do przyszłości. Dopiero wzbudzona z grobów ludzkość będzie mogła być zgromadzona przed oblicznością Pańską.

W Dziejach Ap. 3:20-22 czytamy: „*Gdyby przyszedł czas ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby Onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa, który zaiste niebiososa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków*”. Wiersze te jednoznacznie dowodzą, że celem wtórej obecności jest naprawienie wszystkich rzeczy.

Henryk Kamiński

R-

„Straż”